

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

26 MARCA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Zamknięte hotele wstrzymują budowę

PUŁAWY Minął już miesiąc od wstrzymania rozbiórki byłego pawilonu wystawowego Domu Chemika, w miejscu którego ma powstać nowa biblioteka. Wszyscy czekają na opinię Narodowego Instytutu Dziedzictwa, ale wstrzymuje ją... zamknięcie hoteli

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przebudowa Domu Chemika niemal od samego początku napotykała przeszkody, które wynikały z aktywności miłośników zachowania oryginalnej formy budynku. Stowarzyszenie „Puławianie” za swój cel obrało objęcie modernistycznego obiektu ochroną konserwatorską. W przypadku głównego gmachu ośrodka to się nie udało, więc Puławski Ośrodek Kultury, mimo perturbacji, został przebudowany zgodnie z projektem.

Stowarzyszenie postanowiło powalczyć o zachowanie pawilonu osiągając nawet korzystny z ich punktu widzenia wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego oddalający miejską kasację na uchylenie decyzji o odmowie wpisania Domu Chemika do rejestru zabytków. To otworzyło drogę do ponownego zbadania pawilonu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

pod kątem uznania go za obiekt zabytkowy. Zgodnie z przepisami, do czasu podjęcia decyzji przez konserwatora, prace rozbiórkowe związane z budową nowej biblioteki zostały przerwane. W tym ty-

godniu minął miesiąc od zamrożenia robót.

Powrót robotników na plac budowy będzie zależał od tego, kiedy lubelski konserwator zabytków podejmie decyzję o wszczęciu lub nie

W miejscu pawilonu ma powstać nowoczesna biblioteka

wszczynaniu procedury zmierzającej do wpisania pawilonu przy Woj-

ska Polskiego do rejestru. Dariusz Kopciowski wyjaśnił nam, że zanim to zrobi, musi poczekać na opinię Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie. Niestety jej wydanie, jak tłumaczą pracownicy tego urzędu, opóźnia sytuacja epidemiczna. Chodzi o to, że zanim instytut wyda swoją opinię, do Puław przyjedzie specjalista od architektury powojennego modernizmu.

– Wydanie opinii wymaga uprzedniego przeprowadzenia szczegółowych oględzin obiektu. Mając na względzie istniejące obecnie obostrzenia epidemiologiczne taki wyjazd połączony z koniecznością noclegu nie jest wskazany, a nawet jest niemożliwy. Planowany jest natomiast w kwietniu, o ile pozwolą na to warunki – tłumaczy Elżbieta Jagielska, kierownik w Dziale Standardów Konserwatorskich warszawskiego NID.

Po otrzymaniu opinii, do Puław prawdopodobnie przyjedzie także konserwator zabytków, by osobiście obejrzeć to, co zostało z rozebranego już w znacznej części pawilonu. Jeśli uzna, że nie ma podstaw do obejmowania go ochroną, miasto będzie mogło wznowić prace, dokończyć rozbiórkę i rozpocząć budowę biblioteki wartą ok. 27 mln zł.

Prezydent winny się nie czuje

SPÓR Regionalna Izba Obrachunkowa uznała, że Paweł Maj, prezydent Puław, naruszył dyscyplinę finansów publicznych, ale z uwagi na niską szkodliwość czynu, chciała umorzyć postępowanie w tej sprawie. Tak się jednak nie stało, bo Maj złożył odwołanie do resortu finansów.

Chodzi o zwłokę w rozliczeniu państwowej dotacji na utrzymanie cmentarza wojennego w wysokości 5 tys. zł, które miało trafić do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie 34 dni po terminie. W związku z takim opóźnieniem, Lech Sprawka, wojewoda lubelski,

zawiadomił Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej. Rzecznik Krystyna Kunaszewska uznała, że Paweł Maj dopuścił się naruszenia dyscypliny, ale z uwagi na niewielką kwotę dotacji oraz znikomą szkodliwość czynu, postępowanie umarza. Od takiego orzeczenia prezydent Puław się jednak odwołał do wyższej instancji, czyli w tym przypadku RDFP przy Ministerstwie Finansów. Paweł Maj do winy się nie przyznaje i będzie próbował udowodnić, że do naruszenia dyscypliny

finansów z jego winy nie doszło. Co ważne, obowiązek utrzymania grobów i cmentarzy wojennych spoczywa na wojewodzie, który dopiero na drodze porozumienia z gminami może im go, za ich zgodą, przekazać. Przyjęło się, że ten obowiązek łącznie z symboliczną dotacją od wojewody (5 tys. zł) przyjmują na siebie wszystkie gminy. Przy czym ponoszone przez nie realne koszty utrzymania cmentarzy są znacznie wyższe. W przypadku Puław wynoszą średnio ponad 30 tys. zł rocznie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Już tysiąc osób na kwarantannie

Wczwartek liczba osób przebywających na kwarantannie w związku z epidemią koronawirusa w powiecie puławskim osiągnęła równy tysiąc. W ciągu ostatniego tygodnia potwierdzono 344 nowe zakażenia patoge-

nem. Dziesięć osób, u których stwierdzono Covid-19, zmarło. Pod względem tempa rozwoju epidemii, w skali województwa, powiat puławski znajduje się mniej więcej na środku, pomiędzy najbezpieczniejszymi powiatami jego północnej części oraz

południem, gdzie zainfekowanych przybywa najszybciej. Pierwszą dawkę szczepionki w punktach działających w powiecie puławskim otrzymało dotychczas 17 185 osób, po drugiej jest natomiast blisko 6,5 tys. mieszkańców.

RS

Razem na szczyt 28 razy

PASJA Iga Próchniak i Maria Kiraga, dwie puławianki mieszkające na Dolnym Śląsku rozpoczęły swoje nowe wyzwanie - zdobycie Korony Gór Polski w ciągu roku.

Panie zamierzają w ciągu 365 dni zdobyć 28 najwyższych gór spośród wszystkich pasm znajdujących się na terenie naszego kraju. Pierwsze z nich i to aż trzy jednego dnia, zdobyły w niedzielę 21 marca. To: Kowadło (989 m.), Rudawiec (1106 m.) i Kłodzka Góra (765 m.). To najwyższe szczyty Gór Złotych, Bialskich i Bardzkich we Wschodnich Sudetach.

Na wierzchołkach wykorzystały znajdujące się skrzynki z stemplami i do swoich nowych legitymacji klubu zdobywców KGP wbiły pierwsze pieczątki potwierdzające osiągnięcie celu. Na górze wykonały również zdjęcia z flagą Puław oraz gminy Siechnice. Puławianki mają zamiar w ten sposób promować swoje rodzinne strony oraz gminę, w której obecnie mieszkają.

Kolejna wyprawa na początku kwietnia. W Lany Poniedziałek dziewczyny zaatakują Sudety Zachodnie. W planie jest zdobycie kolejnych trzech szczytów, tym razem mają to być: Skopiec w Górach Kaczawskich (724 m.), Wysoka Kopa w Górach Izerskich (1126 m.) oraz Skalniki w Ruda-



FOT. KORONSKIE 365 DNI KGP

Iga Próchniak i Maria Kiraga zdobyły już trzy pierwsze szczyty

wach Janowickich (945 m.). W takim tempie, zdobycie KGP

puławiankom może zająć znacznie szybciej, niż zapowiadane 365 dni. Osoby zainteresowane wyzwaniem Igi i Marii mogą śledzić ich poczynania na stronie „Koronskie 365 dni KGP” na Facebooku. RS

Nie będzie cateringu i łączenia klas

KOŃSKOWOLA Wójt szukając oszczędności w oświacie planował przejęcie szkolnych stołówek przez prywatną firmę oraz utworzenie liczniejszych klas szóstych. Pomysły wywołały jednak opór, dlatego zmian na razie nie będzie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pieniądze, które gmina dokłada rocznie do utrzymania oświaty nieprzerwanie rosną. W ostatnim roku różnica pomiędzy subwencją, a kosztami utrzymania szkół i przedszkoli, wyniosła ok. 7 mln zł. Wójt szuka sposobu, żeby te koszty obniżyć, ale dotychczasowe propozycje spotykają się ze sprze-



RADOSŁAW SZCZĘCH

ciwem ze strony rodziców uczniów.

Jedną z rozważanych do niedawna opcji dotyczyła możliwości zmniejszenia liczby klas szóstych w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Końskowoli z obecnych czterech

do trzech. To wiązałoby się z przegrupowaniem uczniów do znacznie liczniejszych klas, ponad 30-osobowych. O takim pomysle ich rodzice nie chcą jednak słyszeć.

– To pomysł budzący nasze głębokie zaniepokoi-

Jednym z zarzuconych pomysłów było połączenie wszystkich trzech podstawówek w jeden zespół z siedzibą w Końskowoli i dwoma filiami w Pożogu i Chrzachowie. Na taki krok nie zgadzają się rodzice

jenie i zdecydowany sprzeciw. Przepełnione klasy są bez wątpienia problemem dla nauczycieli, którzy mają świadomość obniżenia jakości procesu edukacyjnego uczniów – piszą członkowie rady rodziców, którzy o pomoc w zatrzymaniu zmian zwrócili się do rady gminy. Wśród przedstawionych argumentów wspominają także o pandemii i stresie wynikającym z nauki zdalnej. Według rodziców, nie jest to więc najlepszy moment na taką reorganizację.

Wobec niechęci ze strony rodziców wójt z łączenia klas się wycofał. – Mogę zapewnić, że ten pomysł nie będzie realizowany. Taką decyzję podjęliśmy po głębokiej, wielopłaszczyznowej analizie – zapewnia Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli.

Urzednicy do 2023 roku zamrozili także inny ze swo-

ich pomysłów na oszczędności. Chodzi o rezygnację z utrzymywania kucharek w stołówkach szkolnych w Końskowoli i Pożogu. Przejęcie kuchni przez zewnętrzny podmiot, np. spółdzielnię socjalną lub prywatną firmę, miało by przynieść ok. 870 tys. zł rocznie. Wiazałoby się to jednak z nowymi, znacznie wyższymi, komercyjnymi stawkami za obiady, których cena obecnie wynosi ok. 3 zł. Ta propozycja również spotkała się z oporem, a nawet petycją, pod którą podpisało się 110 osób. W efekcie reorganizacji kuchni nie będzie.

– Cały czas szukamy kompromisowego rozwiązania, które zadowoliliby rodziców, a jednocześnie pozwoliło nam obniżyć koszty. Mamy kilka pomysłów, ale w tym, ani w następnym roku nie będziemy ich wdrażać – przyznaje Majkutewicz.

Była szkoła, będzie dom seniora

GINA JANOWIEC Zakład Opieki Długoterminowej i całodobowy oraz dzienny dom opieki dla seniorów z kaplicą, siłownią, prywatnym parkiem i mini ogrodem zoologicznym powstaje w Trzciankach.

Społeczność powiatu puławskiego należy do wiekowie najstarszych w naszym województwie, więc zapotrzebowanie na lokalne ośrodki oferujące całodobową opiekę nad seniorami nieustannie rośnie. W ciągu ostatnich lat nowe domy opieki powstały w takich gminach jak Baranów i Żyrzyn, a w przyszłym roku jeszcze większa placówka zostanie otwarta w Trzciankach koło Janowca.



FOT. MEDICA

Za inwestycję na działce po byłej szkole podstawowej odpowiada firma Medica, która zamierza zaadaptować dawną szkołę do nowych celów, a obok niej postawić dwa nowe, piętrowe bu-

Dom seniora w Trzciankach powstanie na działce po byłej szkole podstawowej

dynki. Łączna liczba łóżek pozwoli na przyjęcie nawet

100 seniorów oraz zaoferować niewielką część hotelową w postaci kilku apartamentów dla ich rodzin. To rozwiązanie, jak tłumaczy Mariusz Kuśmierz, prezes spółki Medica, pozwoli bliższym na spędzanie większej ilości czasu z mieszkającymi w ośrodku seniorami przy jednoczesnym wypoczynku w urokliwej okolicy.

Cały kompleks docelowo będzie składał się z trzech budynków. Budynek A to przebudowana do nowych celów była szkoła. Tutaj znajdzie się Zespół Opieki Długoterminowej, w której pobyt będzie finansowany ze środków NFZ oraz sale dla pobytu dziennego. W podobnej wielkości budynku B

zaplanowano Dom Pomocy Społecznej, gdzie do utrzymania seniorów będą do kładły się poszczególne samorządy. W nieistniejącym jeszcze, ostatnim obiekcie C seniorzy mają być przyjmowani na zasadach komercyjnych. Tam znajdą się także wspomniane apartamenty dla rodzin.

Ośrodek, poza całodobową opieką i sypialniami dla seniorów, będzie oferował także szereg innych usług. W Trzciankach znajdzie się m.in. świetlica, gabinety lekarskie, gabinety fizjoterapeutów, kaplica, siłownia, sala fitness, kuchnia z jadalnią, a nawet SPA z grota solną i basenem. W ramach zagospodarowania tere-

nu wokół ośrodka zaplanowano natomiast ogród z ławeczkami i alejkami do spacerów, tężnię solankową oraz mini-zoo z alpakami. – Ośrodek jest położony w otulinie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, a w pobliżu znajdą się dwa zarybione stawy – dodaje Mariusz Kuśmierz.

Obiekt ma kosztować ok. 7 mln zł. Spółka Medica z siedzibą w Zwoleniu liczy na pozyskanie na ten cel zewnętrznego dofinansowania. Jeśli plany inwestora się powiedą, pierwsi lokatorzy w Trzciankach pojawią się już w przyszłym roku, a cały kompleks powinien zostać ukończony w roku 2023.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wójt marzy o nowym urzędzie

ŻYRZYN Nowy dwukondygnacyjny budynek z windą, przestronną salą obrad, klimatyzacją i panelami fotowoltaiki na dachu - tak może wyglądać nowa siedziba Urzędu Gminy w Żyrzynie.

Obecna siedziba żyrzyńskiego urzędu od lat nie spełnia nie tylko oczekiwań samych urzędników i petentów, ale także, ze względu na niewielką powierzchnię, utrudnia zachowanie dystansu niezbędnego do zagwarantowania bezpieczeństwa w czasach pandemii. W drewnianym budynku z trudem mieści się Urząd Gminy oraz Urząd Stanu Cywilnego. Brakuje miejsca



RADOSŁAW SZCZĘCH

choćby dla Ośrodka Pomocy Społecznej, nie wspominając o osobnym archiwum, czy przestronnej sali obrad.

Gmina stara się o dotację w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wniosek zakłada pozyskanie

Aktualna siedziba wójty Żyrzyna

w ten sposób 3 mln zł z 4,5 mln, które mają wystarczyć do budowy nowego gmachu. Dwukondygnacyjny obiekt o powierzchni 450 mkw. stanąłby tuż za obecnym budynkiem. Po ukończeniu jego budowy i przeprowadze urzędników, dotychczasowy ratusz zostałby rozebrany, by na jego miejscu mógł powstać parking. Gmina nie ma jeszcze projektu budowlanego. Według specyfikacji nowej siedziby będzie oferowała znacznie większą

przestrzeń, przestronniejszą salę obrad, windę ułatwiającą dostęp dla osób niepełnosprawnych, klimatyzację oraz panele fotowoltaiczne obniżające koszty zużycia energii elektrycznej. W nowym budynku, poza samym Urzędem Gminy, znalazłby się zarówno Urząd Stanu Cywilnego, jak i Ośrodek Pomocy Społecznej. Część radnych wskazuje jednak na pewną wadę przyjętego założenia sugerując inną lokalizację dla nowego ratusza, bliżej szkoły i kościoła. Problem w tym, że gmina nie posiada odpowiedniej działki w tej części miejscowości. – Zakup takiej działki znacznie

podniósłby koszty tej inwestycji. Poza tym uważam, że przyjęte rozwiązanie jest optymalne, bo urząd mieściłby w pobliżu banku i ośrodka zdrowia, które również mają charakter centrowy – ocenia Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna. Jeśli rządowego wsparcia Żyrzyn nie otrzyma, radni będą musieli zastanowić się nad możliwością sfinansowania oczekiwanego budynku jedynie ze środków budżetowych. To byłoby poważnym wyzwaniem finansowym, które najpewniej wiązałoby się z koniecznością emisji obligacji oraz wzrostem zadłużenia.

Hala już za 103 miliony

PULAWY Budowa hali jednak nie będzie kosztować 102 mln i 125 tys. zł, jak szacowano jeszcze w lutym tego roku, a ponad 103 mln zł. Kosztorys powykonawczy wykazał, że część prac okazała się droższa, niż zakładano. Miasto zamówiło także dwie poprawki, w tym jedną dotyczącą bezpieczeństwa

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dopytując puławskich urzędników o ostateczne koszty budowy nowej hali widowiskowo-sportowej na początku lutego otrzymaliśmy zestawienie, z którego wynika, że licząc z ostatnią platnością dla wykonawcy, będzie to niewiele ponad 102 mln zł. Dzisiaj wiemy, że koszt ten znów okazał się niedoszacowany. Po sprawdzeniu kosztorysu powykonawczego okazało się, że część robót wykonanych przez konsorcjum Mostostalu Warszawa i Mostostalu Puławy, przekroczyła pierwotny limit.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Dodatkowo, ostatnia, śnieżna zima pokazała istotny brak zabezpieczeń dla osób odśnieżających dach hali. Projektanci budynku nie zaplanowali żadnych elementów, do których

można byłoby się podpiąć w trakcie zrzucania śniegu. Ponadto, pierwotny projekt nie uwzględnił miejsca na sztyl. Z naszych informacji wynika, że dopiero w trakcie robót, na skutek sugestii

urzędników, ten błąd miał zostać naprawiony. Władze Puław zamierzają jednak pójść o krok dalej i skorzystać z innego rozwiązania - montażu telebimu. Ekran stanie na osobnym stelażu,

O przyznaniu dodatkowych środków na budowę hali na czwartkowej sesji mieli zdecydować puławscy radni

na placu przed halą. Będzie podobnej wielkości do tego wiszącego pomiędzy filarami Domu Chemika.

Ostatecznie, z uwagi na konieczność opłacenia wcześniej zamówionych robót oraz zastosowania poprawek, w budżecie miasta Puławy zaistniała potrzeba znalezienia dodatkowych 1,4 mln zł. W ramach tej sumy zawiera się także kwota na projekt nowego logo dla puławskiego obiektu. Jego nazwa nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona, ale jeśli prawdą jest, że sponsorem hali zostanie Grupa Azoty „Puławy”, to najpewniej będzie to „Arena Azoty” lub „Arena Azoty Puławy”.

W związku z dodatkowymi kosztami, łączna cena budowy obiektu przy Lubelskiej przekroczy 103 mln zł. Gdy doliczymy do tego koszty dokumentacji, nadzoru i wyposażenia suma ta wzrośnie to ok. 106,5 mln zł. Roczny koszt utrzymania obiektu nie jest jeszcze znany, ale możemy założyć, że może on oscylować wokół 2 mln zł.

Piasecznica ma się zmienić

PULAWY Prezydent przeznaczy dodatkowe 15 tys. zł na dokumentację przebudowy powiatowej ul. Piasecznica. Chodzi o kilkusetmetrowy odcinek na os. Włostowice.

Ulica Piasecznica to kilkukilometrowa, nieutwardzona droga powiatowa łącząca os. Włostowice w Puławach ze Skowieszynem w gminie Końskowola. Pieniędzy na jej całkowitą przebudowę nie ma, ale władze powiatu zdecydowały o zajęciu się 370-metrowym, miejskim odcinkiem. Pierwszym krokiem było rozpięcie przetargu na dokumentację oraz uzyskanie od władz Puław zgody na pokrycie połowy kosztów tego zadania.

Początkowo miejskie wsparcie miało wynosić 25 tys. zł, a drugie tyle wyłożyć miał powiat. Po przetargu okazało się jednak, że na



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Obecnie ta ulica nie prezentuje się najlepiej. Mieszkańcy zasługują na znacznie wyższy komfort dojazdu do swoich posesji - uważa Jan Ziomka, członek zarządu powiatu puławskiego

projekt potrzeba nie 50, a 80 tys. zł. To sprawiło, że powiat wystąpił do miasta o kolejne pieniądze, czyli połowę

nowej brakującej kwoty, ok. 15 tys. zł.

Wniosek do prezydenta w tej sprawie trafił zaled-

wie dwa dni przed lutową sesją. Radni opozycji liczyli, że tak niewielka suma zostanie zorganizowana

w budżecie w ekspresowym tempie. Okazało się jednak, że nie jest to takie proste. Na prośbę prezydenta, punkt dotyczący przekazania wsparcia dla Piasecznicy został zdjęty. Paweł Maj zapewnił przy tym, że postara się znaleźć pieniądze dla powiatu, ale potrzebuje więcej czasu. Radnym to jednak nie wystarczyło i na wniosek radnej Ewy Wójcik przegłosowali zobligowanie wóldarza do zwiększenia miejskiego wsparcia z 25 do 40 tys. zł.

Ostatecznie, po kilku tygodniach, dodatkowe pieniądze dla projektu przebudowy Piasecznicy (nowa nawierzchnia) udało się znaleźć. Zabezpieczenie dodatkowych 15 tys. zł dla powiatu zawarto w projekcie uchwały o zmianach w budżecie miasta. Jej przyjęcie przewidziano podczas marcowej sesji.

Niestety, na razie nie wiemy, kiedy powiat będzie gotowy do przebudowy wspomnianego odcinka (od skrzyżowania z Włostowicką, do ostatnich zabudowań). Niewykluczone, że konieczne będzie poszerzenie pierwszej części ulicy, co wiązałoby się z koniecznością wykupu części działek. Start robót budowlanych najpewniej będzie uzależniony od pozyskania na ten cel zewnętrznego dofinansowania.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szkolne poznawanie zmysłami. Etap drugi

PULAWY Nowa zieleń, zegar słoneczny, dendrofon, czy stacja pogody to elementy powstałego przy Szkole Podstawowej nr 6 w Puławach ogrodu sensorycznego. Ale to nie koniec. Na drugi etap prac potrzeba dodatkowych 160 tys. zł. Ogród sensoryczny to miejsce, które ma pobudzać jego poznawanie niemal wszystkimi zmysłami, a więc dotykem, wzrokiem, słuchem, czy węchem. Pierwszy etap robót został zakończony późną jesienią zeszłego roku. W ogrodzie posadzono już większość roślin, postawiono także m.

in. ksylofon, dendrofon (urządzenie muzyczne z różnych gatunków drewna), zegar słoneczny i stację pogody. Rośliny, gdy urosną, mają oddziaływać kolorami, zapachem i dźwiękiem (szum trawy). W tym roku szkoła chce dokończyć budowę ogrodu, na co potrzeba 160 tys. zł. Decyzję o przyznaniu pieniędzy na dokończenie ogrodu radni mieli podjąć podczas wczorajszej, czwartkowej sesji. W ramach ostatniej części prac zaplanowano m.in. główną część założenia, czyli budowę ścieżki sensorycznej. Chodzi o tor złożony z następujących po sobie nawierzchni

ni o różnej gramaturze. Znajdzie się on w strefie dotyku, jednej z kilku zaplanowanych dla poszczególnych zmysłów. W ramach prac, przebudowany zostanie także istniejący murek i pojawi się nowy zjazd dla wózków. Wszystko po to, by dzieci, zwłaszcza te niepełnosprawne w nowym ogrodzie mogły czuć się bezpiecznie. Uczniowie „Szóstki” z sensorycznego ogrodu jeszcze nie korzystali. Zielony plac zostanie im udostępniony wiosną, pod warunkiem poluzowania obostrzeń sanitarnych i powrotu do normalnych zajęć. **RS**

Marzą o klubie seniora

KURÓW Wójt liczy na rządowe wsparcie na utworzenie pierwszego w gminie klubu seniora. Jego siedzibą zostałaby przeznaczona do remontu świetlica w Kłodzie.

Utworzenie klubu seniora jest naturalną konsekwencją pozyskania środków na remont świetlicy w Kłodzie. Na ten cel gminie Kurów władze centralne przyznały 630 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Odnowienie budynku umożliwi jego pełniejsze wykorzystanie np. przez środowisko seniorów, które już

teraz zaczyna zwiększać swoją aktywność.

– Udało nam się zachęcić seniorów do uczestnictwa w zajęciach plastycznych i rękodzielniczych. Mieszkańcy naszej gminy chętnie tworzą m.in. świąteczne ozdoby. Zainteresowanie udziałem w takich spotkaniach potwierdza nawet siedemdziesiąt osób. Jeśli udałoby nam się wziąć udział w rządowym programie, w ramach którego powstałby pierwszy w gminie klub seniora, ten wachlarz zajęć byłby znacznie szerszy – mówi Arkadiusz Małecki, wójt Kurowa.

W przypadku poluzowania obostrzeń, w grę wchodziłyby np. wspólne ogniska, wyjazdy do kina, teatru, wycieczki krajoznawcze, zajęcia fizjoterapeutyczne, fitness, nordic walking, wyjścia na basen, spotkania z interesującymi seniorów osobami i wiele innych. Sam klub gmina może utworzyć także bez wsparcia z rządowego programu, ale ten umożliwiłby pozyskanie jego działalność dodatkowych funduszy, z których Kurów chciałby skorzystać. **RS**

Radni skarzeni za zabranie pieniędzy

KOŃSKOWOLA Część uchwały podjętej przez radnych o wycofaniu środków przeznaczonych na budowę nowego parkingu z toaletą publiczną może zostać unieważniona. Regionalna Izba Obrachunkowa wszczęła postępowanie nadzorcze w tym kierunku

RADOSŁAW SZCZĘCH

Radni gminy Końskowola pod koniec lutego przyjęli budżet na 2021 rok. Dokonali w nim poważnej zmiany, wycofując 700 tys. zł zabezpieczonych w projekcie budżetu na budowę parkingu, toalety i ładowarki dla aut elektrycznych pomiędzy Kurowską i Lubelską. Samorządowcy chcieli przeznaczyć te środki na pomoc dla powiatu puławskiego, czyli na budowę chodników przy powiatowych drogach. Uznali, że ten drugi jest bardziej oczekiwany przez mieszkańców. Problem

w tym, że decyzję tę podjęli już po rozstrzygnięciu przetargu na parking i podpisaniu przez Urząd Gminy umowy z wykonawcą.

Samorządowcy z „Zielonego Powiśla” wiedzieli o tym, że umowa została zawarta, ale pieniądze zdjęli pomimo to, obarczając wójta odpowiedzialnością za przedwczesne w ich przekonaniu rozstrzygnięcie przetargu. Według radnych błąd popełnił wójt Stanisław Gołębiowski, bo podpisał umowę z wykonawcą zadania na podstawie projektu budżetu, zamiast poczekać na sesję budżetową. Przewodniczący rady, Radosław Barzenc dopatrywał się nawet możliwości naruszenia przez wójta dyscypliny finansów publicznych, o czym powiadomił RIO, Urząd Zamówień Publicznych, a nawet Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Regionalną Izbę Obrachunkową zawiadomił także wójt, skarżąc się na decyzję radnych, która

uniemożliwia gminie wywiązanie się z zawartej umowy. RIO po analizie całej historii, wszczęła postępowanie nadzorcze, by unieważnić część uchwały dotyczącej zdjęcia finansowania parkingu, toalety i ładowarki. Zdaniem lubelskich urzędników decyzja ta została podjęta „z istotnym naruszeniem prawa”.

– Rada Gminy Końskowola, usuwając z budżetu gminy plan wydatków na wskazane zadanie, uniemożliwiła organowi wykonawczemu prawidłowe wywiązanie się z zawartych umów – stwierdziła RIO, przypominając, że takie działanie może narazić gminę na postępowanie odszkodowawcze. – Rada Gminy uchwalając budżet powinna mieć na uwadze już zawarte umowy i uwzględnić ich niewątpliwą wpływ na sytuację finansową gminy – czytamy w uzasadnieniu. Izba stwierdziła ponadto (wbrew opinii radnych opozycji), że wójt

miał upoważnienie do podpisania umowy, bo działał na podstawie projektu budżetu.

Radni mają teraz dwa wyjścia. Mogą naprawić błąd przenosząc zabrane wcześniej środki na swoje pierwotne miejsce (ok. 500 tys. zł - tak, by zabezpieczyć poprzedni koszt parkingu) lub złożyć nowe wyjaśnienia. Czas na to drugie mają do 19 kwietnia. Co zrobią radni?

– Wydaje mi się, że będziemy składać wyjaśnienia. Nie zostawimy tego w ten sposób. Podkreślam, że tu nie chodzi tylko o literę prawa, ale o zasady. W moim przekonaniu wójt, nawet jeśli działał w zgodzie z prawem, to robił to wbrew woli radnych. To radni są władzą uchwałodawczą, a wójt jest tylko organem wykonawczym – przypomina Radosław Barzenc, przewodniczący rady gminy. – Poza tym czekamy jeszcze na opinię UZP – dodaje jeden z liderów „Zielonego Powiśla”.

Czartoryscy w trójwymiarze



FOT. CHRONOSPACE

ZWIEDZANIE Kilkuminutowy film animowany oraz aplikacja, która za pomocą gogli wirtualnej rzeczywistości przeniesie nas do XIX wieku - to część zamówienia, jakie złożyło Muzeum Czartoryskich w Puławach

Wirtualnych Czartoryskich będzie mogli oglądać m.in. dzięki goglom VR, takich jak prezentowany na zdjęciu model Oculus Kuest

może wyglądać także samo wnętrze budynku, bo aplikacja ma odwzorować jego oryginalny wygląd na podstawie rycin sprzed dwustu lat.

Władze puławskiego muzeum chcą, żeby z tej historycznej, trójwymiarowej podróży mogli korzystać zarówno zwiedzający placówkę (dla nich zakupionych zostanie trzy pary gogli VR o jakości co najmniej Oculus Quest 2), jak i internauci wchodzący na stronę internetową muzeum. Tam zostanie umieszczony animowany film, a także aplikacja do wirtualnego zwiedzania świątyni. Zastosowane rozwiązanie ma współpracować z większością popularnych przeglądarek, a także telefonami komórkowymi, zwłaszcza wyposażonymi w żyroskop.

Całość ma być gotowa do 1 czerwca tego roku. Odtwarzaniem wirtualnych, trójwymiarowych wnętrz Świątyni Sybilli oraz historyczną animacją zajmie się specjalizująca się w tworzeniu rzeczywistości wirtualnej, gdańska spółka Chronospace. Firma na swoim koncie ma wiele nagród oraz współpracę m.in. z Muzeum II Wojny Światowej. Całość ma kosztować ok. 65 tys. zł. O środki na ten cel muzeum zwróciło się już do Ratusza. Decyzję o ich przyznaniu podczas najbliższej sesji podejmą puławscy radni.

To miało być przestępstwo doskonałe

Niewiele brakowało, a mieszkańiec gminy Puławy zdobyłby wysokie odszkodowanie za kradzież samochodu, którego nigdy nie miał. W jego misternym planie zawczasu połapali się jednak puławscy policjanci. Mężczyzna zamiast zarobić na przestępstwie, odpowie za nie przed sądem.

Kradzieże aut zdarzają się coraz rzadziej, więc każdy taki przypadek jest teraz szczególnie sprawdzany. Prawdopodobnie nie zdawał sobie z tego sprawy 29-latek z gminy Puławy, który postanowił wyłudzić odszkodowanie od firmy ubezpieczeniowej. Puławską policję o kradzieży volkswagena passata wartego prawie 40 tys. zł powiadomił w ostat-

nią sobotę. Z jego relacji wynikało, że auto zaparkował pod domem kuzynki, a gdy wyszedł, samochodu już nie było.

Podczas ustalania okoliczności tego, co się stało, puławscy policjanci przesłuchali szereg potencjalnych świadków oraz osób, które mogą mieć związek z tym zdarzeniem. Im więcej informacji pozyskiwali, tym wyraźniej dostrzegali, że historia przedstawiona im przez rzekomego poszkodowanego miała niewielki związek z prawdą. Już następnego dnia kryminalni zdążyli położyć na wszystkie części układanki.

– Jak się okazało, kradzież volkswagena nie miała miejsca, a mężczyzna, który ją zgłosił, zro-

bił to w celu wyłudzenia odszkodowania od firmy ubezpieczeniowej. Policjanci ustalili, że mieszkaniec gminy Puławy zakupił przedmiotowego volkswagena pod koniec ubiegłego roku. Pojazd był znacznie uszkodzony. Następnie mężczyzna wypożyczył od kuzyna identyczny samochód i sfotografował go. Podczas rejestracji pojazdu wykorzystał numery i dokumenty uszkodzonego auta oraz zdjęcia podobnego samochodu, chcąc popełnić przestępstwo doskonałe. Planując jego kradzież, wykupił także wysokie ubezpieczenie pojazdu. Aby zrealizować swój podstęp, po usunięciu znaków identyfikacyjnych pojazdu, sprzedał go na części, a na-

stępnie „odegrał przedstawienie” z kradzieżą samochodu sprzed domu kuzynki – relacjonuje podkom. Ewa Rejn-Kozak.

Odkrycie prawdziwych motywów mieszkańca gminy Puławy było możliwe dzięki licznym nieścisłościom w zeznaniach, które wzbudziły czujność mundurowych. Ostatecznie zgłaszający kradzież przyznał się do popełnienia czynu. Policjantom wyjaśnił, że brakowało mu pieniędzy na dokończenie urządzania domu i posesji. Za zgłoszenie fikcyjnej kradzieży, czyli zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie i składanie fałszywych zeznań, 29-latekowi grozi nawet do 8 lat więzienia. **OPR. RS**

Strażnicy proszą o nowe auto

PUŁAWY Straż Miejska liczy na zakup nowego samochodu. Obecnie strażnicy korzystają z wyeksploatowanego peugeota oraz kilkuletniej dacji z eko-patrolu. Władze miasta na nowy wóz chcą przeznaczyć w tym roku 70 tys. zł.

Żeby sprawniej wykonywać nakładane na Straż Miejską zadania, formacja potrzebuje bezawaryjnego samochodu. Niestety, dość mocno wyeksploatowany już peugeot partner coraz częściej ląduje u mechanika. Żeby koszty napraw nie przekroczyły wartości auta, strażnicy proponują jego wymianę. Ratusz środki na ten

cel znalazł. Miasto zamierza kupić strażnikom nowe auto za ok. 70 tys. zł. W tej cenie można nabyć m.in. kolejną dację dokker, której jeden egzemplarz służy w puławskiej SM od jesieni 2017 roku, nowego peugeota lub inny samochód podobnej klasy.

Strażnicy miejscy, wbrew pozorom, nie zajmują się jedynie poprawnością parkowania. Wyręczają policję w sprawach niższego kalibru, jak zaśmiecanie terenów publicznych, zatrucie środowiska przez spalanie w piecach niewłaściwych przedmiotów, czy zakłócanie porządku. Straż pomaga także w odpalaniu

unieruchomionych z powodu mrozu samochodów (za darmo), a zimą dogląda bezdomnych. Na pomoc puławskich strażników w czasie pandemii mogła liczyć także wspomniana policja.

Decyzję o przyznaniu pieniędzy na nowe auto dla puławskiej straży miejskiej podczas najbliższej sesji, w ramach planowanych zmian w budżecie na ten rok, podejmą radni. **RS**

Niewykluczone, że Straż Miejska zakupi kolejny egzemplarz dacji dokker. Ten pierwszy wszedł do służby jesienią 2017 roku



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Mniej etatów, więcej muzyki

KURÓW Wójt chce dokończyć reformę gminnej kultury poprzez włączenie miejscowej biblioteki pod zarząd Gminnego Ośrodka Kultury. Na skasowanie dyrektorskiego etatu, mimo braku konieczności zwolnień, nie zgadza się jednak ministerstwo

Zmiana organizacji gminnej kultury poprzez redukcję ilości etatów na ogół jest trudna z uwagi na konieczność zwolnień pracowników. W Kurowie taka reorganizacja była możliwa bez wręczania wypowiedzeń, a mimo to udało się osiągnąć oszczędności w wysokości ok. 100 tys. zł rocznie.

– Całą tę sumę przeznaczamy na potrzeby kultury, a więc nie zmniejszamy jej budżetu. Po prostu, zamiast finansować niepotrzebne etaty, możemy przeznaczać dodatkowe pieniądze bezpośrednio na rozwój kultury – tłumaczy Arkadiusz Małeccki, wójt Kurowa.

Jak udało się to osiągnąć? Przypadek sprawił, że mniej więcej w tym samym czasie na emeryturę odeszło kilku pracowników, w tym księgową biblioteki, jej dyrek-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

torka, sprzątaczką, a także dyrektorem GOK-u. Wójt uznał, że to dobra okazja do reorganizacji systemu. Oceniał, że obsługa biblioteki może kosztować gminę znacznie mniej. Jej księgowość podpiął pod oświatę, sprzątanie zlecił pracownikom wykonującym te same prace w innych jednostkach, a zarządzenie powierzył dyrektorowi ośrodka kultury.

– Nie widzę sensu zatrudniania osobnego dy-

rektora biblioteki i dyrektora GOK-u. Dlatego od dłuższego czasu staram się o zgodę ministra kultury na połączenie tych stanowisk. Uważam, że osoba zatrudniona w bibliotece może podlegać bezpośrednio pod dyrektora ośrodka. Niestety, już dwukrotnie otrzymaliśmy odpowiedź odmowną w tej sprawie – przyznaje wójt Małeccki. Powody tej odmowy nie zostały uzasadnione.

Mimo tej ministerialnej blokady, większość reorganizacji gminnej kultury udało się już przeprowadzić. Pozostała właściwie tylko kwestia etatu dyrektora biblioteki, z którą władze Kurowa zamierzają sobie poradzić w inny sposób. Zamiast jego likwidacji, zostanie on zredukowany do 1/4 etatu. Dodatkowo, nowy dyrektor, na którego konkurs niedawno ogłoszono, swoją funkcję będzie pełnił jedynie do

1 lipca. Niewykluczone, że do konkursu stanie obecny dyrektor GOK-u, Bogdan Lipiński (na 3/4 etatu). Jeśli to on zwycięży, gminie udało się niemal w stu procentach obejść ministerialny zakaz.

Nowe instrumenty

Jak podkreśla wójt Małeccki, wprowadzone zmiany nie mają żadnych negatywnych konsekwencji. – Jeśli ten eksperyment się nie powiedzie, jestem gotowy posypać głowę popiołem i wrócić do tego, co było. Liczę jednak na to, że dostaniemy szansę zrobić to inaczej. Jestem przekonany, że obędzie się to bez szkody dla dobra naszych mieszkańców, czytelników biblioteki, odbiorców lokalnej kultury. Jestem również pewien, że oszczędzając na tym kierowniczym stanowisku, jesteśmy w stanie zaoferować naszym mieszkańcom więcej – przekonuje wójt.

Chodzi m.in. o nowe inwestycje GOK-u. – Dzięki oszczędnościom mogliśmy kupić fortepian firmy Yamaha, który przypłynął do nas prosto z Japonii. Naprawdę nie każdy wiejski ośrodek kultury posiada instrument tej klasy, a nam udało się to zrealizować. Każda złotówka

zaoszczędzona na zbędnych etatach zostanie wydana na kulturę. To otwiera możliwości także do podwyżek dla instruktorów, dodatkowe zajęcia, wydarzenia – wymienia wójt.

Więcej zajęć komercyjnych

Po zmianie kadrowej (i pokoleniowej) w gminnym ośrodku już w zeszłym roku zatrudniono nowych instruktorów i wprowadzono płatne zajęcia m.in. aktorskie, muzyczne (gra na instrumentach), plastyczne, a także literackie. Mimo konieczności uiszczenia opłat, korzysta z nich kilkadziesiąt osób, dzieci i młodzież z terenu gminy. Obecnie, z powodu lockdownu, prowadzone są one zdalnie.

Tymczasem władze gminy nadal starają się przekonać resort kultury i ministra Piotra Glińskiego do swojego pomysłu na reorganizację lokalnej kultury. Jej finalnym efektem miałyby być zamiana GOK-u w Gminne Centrum Kultury i Sportu. To z kolei, poza dotychczasową działalnością, zarządzałoby biblioteką, a także wspierało lokalne kluby sportowe. Na razie jednak ośrodek i biblioteka pozostają formalnie osobnymi bytami.

Biblioteka poleca

Zmień buty na wiosnę

Wiosna zbliża się małymi kroczkami. Niektórzy z nas czekają na nią z nową siłą, inni wyczerpani po zimie potrzebują zastrzyku dobrej energii. Dla mnie – jako czytelnika – książkami, które są zdolne dodać skrzydeł są oczywiście niezmiennie poradniki i tu niezastąpiona doktor psychologii Ewa Woydyłło, która specjalizuje się w leczeniu uzależnień, ale dużo miejsca poświęca także kwestiom poczucia własnej wartości i wiary w swoje możliwości. Zapewne wielu z Was zadaje sobie pytanie, co zmienić w swoim życiu, by żyło nam się lepiej i ciekawiej? „Buty szczęścia” to poradnik, który czyta się lekko, podaje proste rozwiązania, a do tego zawiera chwytające za serce zdjęcia. Co prawda czarno-białe, ale wierzę, że czytelniczka wyobraźnia potrafi

i z takich ilustracji wyczarować coś dla siebie. To będzie świetna książka, również dla osób znudzonych czytaniem, zmęczonych tzw. ciężką i wymagającą literaturą i szukających lekkiego i przyjemnego, właśnie wiosennego powiewu. „Buty szczęścia” pokażą Wam jak pomyśleć o sobie, jako o swoim przyjacielu, jak odpoczywać, by odpoczynek istotnie nam służył, jak budować relacje z innymi, by czerpać z nich radość i co zrobić dla siebie, by poczuć się lepiej i jak pójść dalej po trudnych i bolesnych doświadczeniach.

Niektórzy z Was przy okazji lektury tej książki mogą pomyśleć, że jej autorka serwuje nam truizmy i rady, którymi otaczają się teraz wszyscy. Problem w tym, by te rady wprowadzić w życie. Jeśli naprawdę małymi kroczkami zaczniemy dokonywać w swoim życiu

pewnych zmian, które sugeruje Ewa Woydyłło, myślę że z pewnością nam one nie zaszkodzą, a przyniosą choćby nowe spojrzenie na rzeczywistość. To tak jak z ciasnymi i niewygodnymi butami. Uwierają nas, uniemożliwiają długi spacer, a wystarczy tylko zmienić buty na wygodne i zaczynamy doceniać to co mamy. „Buty szczęścia” to książka może niewymagająca czytelniczko, lekka i przyjemna, ale nie można odmówić jej życiowej mądrości i siły przekazu.

JUSTYNA POPIOLEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

E. Woydyłło, Buty szczęścia, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011



Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

RÓŻOWA SKARPEKA Dom Chemika w Puławach zaprasza na internetowy pokaz spektaklu „Różowa Skarpetka” w reżyserii Katarzyny Grudzień. Spektakl będzie można zobaczyć z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 27 marca o godz. 17 na YouTube.

Bohaterkami spektaklu są Ania i Ewa, które wracają razem od wspólnej koleżanki. Dziewczyny prowadzą z pozoru zwykłą rozmowę, z której wyłania się przerażająca historia nocnej zabawy. Co zdarzyło się naprawdę na niewinnej z pozoru imprezie?

– Inspiracją do napisania sztuki było autentyczne wydarzenie, mające miejsce



w jednej z warszawskich szkół, a spektakl stanowi wciąż aktualny komentarz do otaczającej nas rzeczywistości. Widz ma wrażenie, że podgląda rozmowę dziewcząt przez dziurkę od klucza, co powoduje, że spektakl

staje się rodzajem paradokumentu – opowiadają twórcy spektaklu nagrodzonego podczas podczas ubiegłorocznej edycji Festiwalu Teatrów Młodzieżowych Zwierciadła w Lublinie.

Spektakl będzie dostępny na kanale YouTube Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika.

KAZIMIERZ DOLNY

JARMARK ŚWIĄTECZNY LGD Zielony Pierścień zaprasza w najbliższą sobotę do Kazimierza Dolnego, gdzie na Dużym Rynku od godz. 10 do 15.30 odbywać się będzie Świąteczny Kiermasz Produktów Lokalnych.

Na stoiskach będzie można nabyć oprócz wspo-

mnianych palm np. koszyczki, pisanki, serwety, różne wyroby z wikliny, ceramikę, chodniki tkane tradycyjnie, miody, przetwory owocowe i warzywne, wędliny i wiele innych produktów.

Planujemy także losowanie lokalnych upominków dla klientów - zachęcają organizatorzy wydarzenia i dodają, że to ostatnia szansa, aby nabyć piękną palmę tradycyjną lub współczesną przed Niedzielą Palmową.



NAŁĘCZÓW

JARMARK ŚWIĄTECZNY W niedzielę, 28 marca w godz. 10-17 na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury odbędzie się Jarmark Rękodzieła.

Jarmarki dedykowane są rękodzielnikom z terenu miasta i gminy Nałęczów oraz całej najbliższej okolicy, oraz tym, dla których niemalym doznaniem jest już samo oglądanie prac wystawianych na Jarmarku, rozmowa z twórcami i możliwość obserwacji jak powstają poszczególne prace.

Tym razem organizatorzy zaproszą na specjalny Jarmark Świąteczny, na którym będzie można znaleźć produkty związane z Wielkanocą.

Na Jarmarku będą obowiązywały ścisłe zasady sanitarne: maseczki, zachowanie dystansu oraz częsta dezynfekcja rąk.



DAMIAN DRABIK

Wielkanocne pogotowie



Przed nami najradośniejsze ze wszystkich świąt, w którym radość świętowania polega na dzieleniu się radością z innymi. Na stole nie może zabraknąć tradycyjnych wędlin pachnących jałowcem. Podpowiadamy, jak zrobić w domu wędliny na święta.

WALDEMAR SULISZ

W naszej polskiej tradycji Wielkanoc to czas, w którym radość jedzenia i bycia razem ma swoje rytuały. Od Wielkiego Czwartku trwa gotowanie i pieczenie. W Wielki Piątek robimy ostatnie zakupy, obmyślamy menu na pierwszy i drugi dzień Wielkanocy. A w Wielką Sobotę szykujemy święcone. To, co dziś znajduje się w koszyczku ma swoją symbolikę. Dobrze uwędzona kielbasa jest znakiem „tego, co najlepsze”, symbolem szacunku dla wielkanocnego śniadania, zaś czosnek w kielbasie oznacza zdrowie. Sól i chrzan to przyprawy poprawiające smak potraw.

Najpierw marynata

Kto chce mieć domowe wędliny na świątecznym stole już musi rozejrzeć się za dobrym gatunkowo mięsem. Jeśli zmarnujemy je na kilka dni, karkówka, boczek czy szynka będzie miała znako-

mity smak. Oto sprawdzone receptury na marynatę.

Marynata I. Do 5 szklanek octu wymieszanych z 1 szklanką oliwy wrzucić 6 listków laurowych, 20 ziaren ziela angielskiego, 10 ziaren jałowca i 3 posiekane cebule. Zagotować.

Zalać mięso w kamiennym garnku. Przykryć. Przewracać co drugi dzień. Już na 3 dzień mięso nabierze leśnego aromatu.

Marynata II. 2 litry wody zmieszać z butelką białego wina wytrawnego. Dodać 1 szklankę octu, po 2 pokrojone marchewki i cebule. Dorzucić 6 pokruszonych listków laurowych, kilka goździków i 2 łyżki różnokolorowego pieprzu. Zagotować, ostudzić i zalać mięso. Marynować 3 dni. Zaczynamy od szynki.

Szynka na święta

Składniki: na 5 kg szynki, 2,5 l wody, 20 dag soli, 3 ząbki czosnku, 5 goździków, 15 ziaren pieprzu, 15 ziaren ziela angielskiego, 5 liści laurowych, 1 dag cukru.

Wykonanie: w moździerzu utłuc przyprawy, zmieszać z solą, cukrem i saletrą i podzielić na dwie części. Połowę mieszanki dokładnie wetrzeć w mięso i odłożyć je na dwa dni.

Zagotować wodę, wystudzić, wymieszać z resztą mieszanki. Zalać zalewą na 4 dni. Po wyjęciu z zalewy uwędzić szynkę i parzyć przez godzinę w temperaturze 95 stopni C.

Szynka w miodzie

Składniki: 1,5 kg szynki ze skórą, 5 łyżek miodu, pół szklanki białego wina, goździki, sól, pieprz.

Wykonanie: szynkę umyć, osuszyć, posmarować miodem. Oprószyć solą z pieprzem. W skórę powbijać goździki. Na blachę do pieczenia położyć folię. Ułożyć szynkę i piec w temperaturze 200 stopni C, aż szynka pięknie się zarumieni. Podlać winem, zawinąć szynkę w folię, zmniejszyć temperaturę do 170 stopni C i piec przez półtorej godziny.

Smacznego.

Boczek z czosnkiem

Z wielkanocnych wędlin najbardziej lubię boczek, obficie faszerowany czosnkiem, zapieczony na złocisty kolor. Niech się chowa schab w majeranku, pieczona łopatką czy cielęcina. No może jeszcze karczek na zimno jest w stanie dorównać kawalkowi takiego boczku.

W sklepie kupujemy największy i najchudszy kawał boczku. Warto go przeciąć na pół i choć na dobę wrzucić do zalewy z oliwy, wielkiej ilości czosnku i krojonych warzyw (seler, cebula, marchew, pietruszka, zioła) i soli. Następnie boczek wyciągamy, usuwamy kostki, a w to miejsce obficie szpikujemy go ząbkami czosnku. Czosnku do boczku nigdy za mało, więc dodatkowo nakłuwamy mięso szpikulcem i pracowicie chowamy tam kolejne ząbki. Smarujemy oliwą i wkładamy do piekarnika na półtorej godziny. Kiedy mięso osiągnie złocistą i chrupiącą powłokę studzimy, kroimy w cienkie plastry, dodajemy chrzanik, razowy chlebek i zajadamy ze smakiem.

Podobnie postępujemy z karczkiem.

Boczek pieczony w majeranku

Składniki: 1 kg surowego chudego boczku, 2 cebule, 3 ząbki czosnku, 1 łyżka margaryny, 1 1/2 łyżeczki majeranku, 1 łyżeczka papryki słodkiej, sól.

Wykonanie: czosnek obrać, posiekać i rozetrzeć z solą. Boczek oczyścić, dokładnie umyć i osuszyć. Skórkę naciąć w kratkę ostrym nożem. Boczek natrzeć czosnkiem, majerankiem oraz papryką i odstawić na 2 godz. Następnie ułożyć w naczyniu żaroodpornym, polać stopioną margaryną i piec 45 min w piekarniku nagrzanym do temperatury 190°C. Cebule obrać, pokroić w cienkie plastry i dodać do boczku. Piec jeszcze 15 min. Upieczony boczek ostudzić i pokroić w cienkie plastry.

Karkówka z pieca

Składniki: 1,5 kg karkówki w całości, 1 kg soli, 1 słoiczek musztardy, główka czosnku. folia aluminiowa do pieczenia.

Wykonanie: na blaszce do pieczenia wysypać kilogram soli. Ułożyć na niej karkówkę, posmarowaną na wierzchu dobrą musztardą. Przykryć mięso folią aluminiową. Piec w piekarniku nastawionym na 200 stopni Celsjusza przez 2 godziny. Z czym podawać karkówkę? Na zimno z chrzanem i korniszonami. A co z kielbasą?

Robimy kielbasę na święta. Co należy wiedzieć na początek? Zawsze robimy kielbasę z kilku gatunków mięsa. Najlepiej z wieprzowiny i wołowiny. Mięso należy umyć, osuszyć, dokładnie oczyścić z błon i ścięgien. Pokroić ostrym nożem na kostkę o boku pół centymetra.

Wołowinę należy posiekać drobniej. Śloninę – w kostkę trochę większą kostkę niż mięso. Można mięso zmielić. Ale to krojone będzie w kielbasie smaczniejsze. Obrane ząbki czosnku należy włożyć do wrzącej wody i gotować 3 minuty. Wyjąć, ostudzić, drobno posiekać, następnie zmiażdżyć z solą. Wszystkie **Składniki** przełożyć do dużej miski i wyrabiać rękami jak ciasto przez pół godziny. Wstawić do lodówki na kilkanaście godzin. Do masy dodać szklankę zimnej wody i ponownie wyrabiać. Im dłużej, tym lepiej. Jelita płucze się kilka razy, zmieniając wodę. Przez kilka godzin. Napelnia się je masą za pomocą specjalnej przystawki do maszynki do mięsa. Kielbasy powinny mieć długość do 35 centymetrów, nie mogą mieć powietrza, muszą wisieć kilkanaście godzin, żeby obeschły. Dopiero potem idą do wędzarki.

Jak uwędzić wędliny bez wędzarki?

Wędzenie to bardzo stara tradycja. Doprowadzona przez Polaków do perfekcji. Dobrze uwędzona kielbasa potrafiła wisieć w spiżarni do wiosny. Dziś sklepowe kielbasy wędzone są za pomocą dymu wędzarniczego w płynie. Wyjęte z foliowego opakowania psują się już na trzeci dzień.

Zajrzyjmy do starych zapisków. Oto wskazówki podstawowe na temat wędzenia. „Przeznaczone do wędzenia sztuki, po obeschnięciu (około tydzień) gdy obeschną obwinąć papierem, aby się zbyt nie osmażyły i powiesić w wędzarni z daleka jedną od drugiej, aby się nie

stykały, i aby dym naokoło je ogarniał. Najsmaczniejsze są wędliny wędzone w jałowcowym dymie, lub dębowym. Wisieć powinny w wędzarni od tygodnia do dwóch, stosownie do wielkości szynek. Kielbasa po 3-4 dniach ma dosyć. Po uwędzeniu zawieszają się w suchym, chłodnym miejscu”. Kto w domu wędzarkę ma, wie jak się wędzi wędliny.

Ale okazuje się, że uwędzić można domową szyneczkę, boczek czy łopatkę na olchowych wiórkach. Należy wziąć duży, żeliwny garnek, na dół wsypać wiórki olchowe. Nad wiórkami ustawić ruszt z grilla. Na ruszcie ułożyć zamarynowane wcześniej mięso. Zamknąć garnek przykrywą. Zawiesić nad ogniem. Szwajcarski mistrz kuchni Kurt Scheller poleca wędzenie w herbacie. Do garnka z grubym dnem wsypujemy herbatę, na garnku kładziemy durszlak, w durszlaku umieszczamy kawałek schabu i wędzimy pod przykryciem. Na gazie, lub na elektrycznej kuchni. Na koniec przepis na rewelacyjny schab dojrzewający.

Schab dojrzewający

Składniki: 2 kg schabu, pół kg cukru, pół kg soli, 2 główki czosnku, pieprz, czarny pieprz.

Wykonanie: schab oczyścić, zasypać solą w misce na 2 doby. Odsączyć w bibule, zasypać cukrem na kolejne dwie doby. Odsączyć w bibule. Przepuścić przez praskę czosnek, natrzeć mięso, wetrzeć młotkowany pieprz, zawinąć w gazę, odstawić w chłodne miejsce na trzy doby. Wyjąć z gazy i zawiesić w chłodnym miejscu.

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Avia Świdnik – Podhale Nowy Targ 0:1 (Grunt 77-z karnego) ● **Cracovia II – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:0** (Bracik 5, Zaucha 77) ● **Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Jutrzenka Giebułtów 3:2** (Fiedień 38, Kalita 48, Filipowicz 90 – Ceglaz 7, Zawadzki 78-z karnego) ● **Sokół Sienawa – Korona II Kielce 1:0** (Purcha 20-z karnego) ● **Wisła Puławy – Hetman Zamość 7:0** (Białousko 8-samobójcza, Paluchowski 19, 90, Zając 21, 26, Ednilson 28, Kacprzycki 65) ● **ŁKS Łągów – Chelmsianka Chelch 0:2** (Bonin 13, 20) ● **Stal Kraśnik – Wisłoka Dębica 2:0** (Kozłowski 67-samobójcza, Zawierucha 90) ● **KS Wiązownica – Lewart Lubartów 2:2** (Kasia 74, Rop 80-z karnego – Mac 19-samobójcza, Najda 90) ● **Wisła Sandomierz – Siarka Tarnobrzeg 0:1** (Sulkowski 77-z karnego) ● **Stal Stalowa Wola – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:2** (Mistrz 37 – Stanisławski 11, 82) ● **Pauza – Podlasie Biała Podlaska.**

1. Wisła P.	24	60	69-20
2. Sokół	24	52	44-19
3. Stal St. W.	23	41	43-27
4. Wisła S.	24	40	37-32
5. Wólczanka	24	39	47-33
6. KSZO	24	38	39-28
7. Siarka	24	38	43-34
8. Avia	23	37	47-23
9. Chelmsianka	24	37	42-34

10. ŁKS	24	37	37-36
11. Wisłoka	24	37	37-25
12. Podhale	23	36	34-29
13. Kraśnik	24	29	32-35
14. Lewart	24	28	28-27
15. Wiązownica	24	28	34-51
16. Cracovia II	24	26	27-31
17. Orlęta	24	25	28-49
18. Podlasie	23	25	33-57
19. Korona II	24	24	37-51
20. Jutrzenka	24	16	27-65
21. Hetman	24	7	19-78

27-28 marca: Cracovia II – Jutrzenka ● Podlasie – Avia ● Podhale – Wisła Sandomierz ● Siarka – Wiązownica ● Lewart – Stal Kraśnik ● Wisłoka – ŁKS ● Chelmsianka – Wisła Puławy ● Hetman – Sokół ● Korona II – Orlęta ● Wólczanka – Stal Stalowa Wola ● Pauza – KSZO.

NAJLEPSI STRZELCY

24 bramki – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **18 bramek** – Michał Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **16 bramek** – Kamil Kocot (Podlasie Biała Podlaska) ● **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **14 bramek** – Kacper Rop (KS Wiązownica) ● **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **12 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łągów), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski).

PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

SPR Stal Mielec – Gwardia Opole 41:24 ● **Energia MKS Kalisz – Chrobry Głogów 27:32** ● **Zagłębie Lubin – Azoty Puławy 23:32** ● **Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Torus Wybrzeże Gdańsk 26:27** ● **Grupa Azoty Tarnów – Łomża Vive Kielce 20:31** ● **Górniki Zabrze – Sandra Spa Pogoń Szczecin 28:24.**

1. Vive	17	51	602:433
2. Azoty	16	39	527:413
3. Orlen	14	36	408:309
4. Górnik	16	33	440:407
5. Kalisz	17	28	454:455

6. Gwardia	16	27	468:451
7. Zagłębie	16	22	433:467
8. MMTS	16	20	395:432
9. Chrobry	16	18	442:496
10. Wybrzeże	16	18	411:474
11. Pogoń	16	15	405:452
12. Tarnów	17	15	411:490
13. Stal	17	11	423:493
14. Piotrkowianin	17	9	454:501

26-28 marca: Wybrzeże – Górnik ● Łomża Vive – MMTS ● Pogoń – Tarnów ● Orlen Wisła – Gwardia ● Chrobry – Piotrkowianin ● Azoty Puławy – Kalisz ● Stal – Zagłębie.

Dobra passa Wisły trwa

PIŁKA NOŻNA Pewna wygrana w lidze, a do tego awans do finału okręgowego Pucharu Polski. To był udany tydzień dla Dumy Powiśla. Wisła najpierw pokonała Hetmana Zamość 7:0, a we wtorek Stal Kraśnik 3:1. A w niedzielę drużynę Mariusza Pawłaka czekają kolejne derby. Tym razem na wyjeździe z Chelmsianką

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W starciu z ostatnim zespołem w tabeli puławianie od początku ruszyli do ataku i na efekty nie trzeba było czekać zbyt długo. W siódmej minucie po przewrocie Bartłomieja Bartosiaka pechowo piłkę do własnej bramki wpakował Piotr Białousko. A potem poszło już z górki. W 28 minucie było już 5:0, a na listę strzelców wpisali się Adrian Paluchowski, dwa razy Tomasz Zając, a także Ednilson.

Po zmianie stron gospodarze zlitowali się rywalami i zadowolili się „tylko” dwoma bramkami. W obu kluczową rolę odegrał Łukasz Kacprzycki. „Mały” najpierw sam pokonał bramkarza ekipy z Zamościa, a na koniec dogonił piłkę przy linii końcowej i dośrodkował precyzyjnie do Paluchowskiego, a ten ustalił wynik na 7:0.

Czasu na odpoczynek za dużo nie było, bo już we wtorek w ramach półfinału Pucharu Polski w okręgu lubelskim podopieczni trenera Mariusza Pawłaka zmierzli się w kolejnych derbach ze



Adrian Paluchowski w meczu z Hetmanem Zamość mógł spokojnie skompletować hat-tricka

Stalą Kraśnik. Tym razem tak łatwo o zwycięstwo nie było. Trzeba jednak przyznać, że Mateusz Pielach i spółka od pierwszego gwizdka kontrolowali sytuację na boisku. A między 27, a 35 minutą dwa gole na swoim koncie zapisał Kacprzycki.

W drugiej odsłonie Emil Drozdowicz podwyższył na 3:0. Goście zaliczyli honorowe trafienie na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem i jeszcze trochę postraszyli Wisłę. Nie byli już jednak w stanie odwrócić losów spotkania. W finale Duma Powiśla zagra z Granitem Bychawą lub Avią Świdnik.

Wygląda na to, że większe wyzwanie czeka ekipę z Puław w niedzielę. Dru-

żyna trenera Pawłaka zagra na wyjeździe z Chelmsianką. A rywale ostatnio złapali wiatr w żagle. W tym roku wygrali trzy z czterech meczów. Dobrze zareagowali też na jedyną porażkę z KS Wiązownica, bo po tym nieudanym wyjeździe ograli: Stal Kraśnik (3:1) i ostatnio ŁKS Łągów (2:0). W efekcie, piłkarze Tomasza Złomańczuka mocno zbliżyli się do czołówki. Może nie widać tego po tabeli, bo zajmują dopiero dziewiąte miejsce, ale do piątej Wólczanki Wólka Pełkińska tracą już tylko pięć „oczek”.

W pierwszym starciu obu ekip Chelmsianka wygrywała w Puławach 1:0, ale ostatecznie przegrała 1:2. Zwycięską bramkę dla Dumy Powiśla strzelił Paluchowski. Jak będzie tym razem? Przekonamy się w sobotę wieczorem.

Wisła Puławy – Hetman Zamość 7:0 (5:0)

Bramki: Białousko (7-samobójcza), Paluchowski (19, 89), Zając (21, 26), Ednilson (28), Kacprzycki (65).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Cyfert, Pielach, Kuban, Zając (46 Kondracki), Skalecki (46 Wiech), Ednilson (83 Kąkol), Drozdowicz (46 Kacprzycki), Bartosiak (70 Brągiel), Paluchowski.

Hetman: Rosiak – Wolanin, Grzęda, Kaznocha, Białousko, Koszel, Dajos, Nastalek, Chyrchała (64 Łapiński), K. Wszola (46 M. Wszola), Sienkiewicz.

Wisła Puławy – Stal Kraśnik 3:1 (2:0)

Bramki: Kacprzycki (27, 35-z karnego), Drozdowicz (62) – Cybula (75).

Wisła: Socha – Brągiel, Pielach, Wiech, Kuban (63 Cheba), Zając, W. Puton (90 Kąkol), Ednilson (46 Cyfert), Kondracki (71 K. Puton), Kacprzycki (63 Bartosiak), Drozdowicz (63 Paluchowski).

Stal: Wójcicki – Dyszy (72 Gajewski), Jagieła, Łokieć, Woźniak, Wolski, Imiołek (72 Michalak), Skrzyński, Cygan (72 Bartoś), Zawierucha (63 Wójtowicz), Mazysz (72 Cybula).

Udany rewanż i nowy trener w Azotach

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniści Azotów jechali do Lublina, aby zrewanżować się rywalom za porażkę w PGNiG Pucharze Polski. I w pełni im się udało. Puławianie pokonali tamtejsze Zagłębie aż 32:23. Niespodziewanie w klubie pojawił się też nowy trener – Robert Lis, który z powodu choroby Larsa Walthera będzie pełnił funkcję koordynatora sztabu i głównego szkoleniowca

Goście rzucili trzy pierwsze bramki. Później do pracy wzięli się także „Miedziowi”. Efekt? Szybko na tablicy wyników pojawił się remis 4:4. W kolejnych fragmentach trwała wyrównana walka, ale Azoty znowu zaczęły uciekać rywalom. Dzięki temu w 23 minucie było już 11:6 dla drużyny



Azoty łatwo wygrały w Lublinie

prowadzonej tym razem przez Michała Skórskiego. Drugi trener zastępował chorego Larsa Walthera.

W końcówce pierwszej odsłony ekipa z Puław jesz-

cze powiększyła przewagę. I ostatecznie schodziła do przerwy z solidną zaliczką sześciu bramek. (17:11).

Druga połowa? Wystarczyły cztery minuty, a już zrobiło

się 20:8. I trudno było przypuszczać, że Zagłębie będzie jeszcze w stanie odrobić tak

duże straty. Przyjezdni nie pozwalali przeciwnikom zbliżyć się do siebie i cały czas trzymali ich na dystans. Na pewno pomagała w tym świetna postawa Vadima Bogdanowa. Bramkarz Azotów w całym meczu bronili z 45 procentową skutecznością. I ostatecznie bez większych problemów goście dowieźli pewną wygraną do końcowego gwizdka.

– Lubin to trudny teren i każdemu gra się tu ciężko. My zagraliśmy w końcu mecz, w którym nie było zbyt dużych przestojów. A to zdarzało nam się często w poprzednich spotkaniach. Tym razem zagraliśmy konsekwentnie i to w każdej akcji. Bardzo dobrze spisaliśmy się też w obronie, gdzie mieliśmy też duże wsparcie ze strony bramkarzy. To był klucz do sukcesu – ocenia na klubowym portalu Rafał Przybylski.

W niedzielę kolejne spotkanie – tym razem z Energią MKS Kalisz (godz. 15). To będzie także debiut trenera Lisa. Skąd w ogóle pomysł na zatrudnienie nowego szkoleniowca. – Chcieliśmy uniknąć ryzyka pozostawienia pierwszej drużyny bez trenera w kluczowej fazie obecnego sezonu i zatrudniliśmy trenera Lisa na stanowisku trenera głównego – koordynatora sztabu szkoleniowego – tłumaczy prezes Azotów Jerzy Witaszek. (LUKISZ)

Zagłębie Lubin – Azoty Puławy 23:32 (11:17)

Zagłębie: Schodowski, Bartosik – Stanekiewicz 3, Drobicki 3, Netz 2, Moryń 2, Pietrusko 2, Marciniak 2, Bogacz 2, Adamski 2, Chychyła 2, Gębala 1, Sroczek 1, Kupiec 1, Pawlacyk, Hajnos.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki – Jurecki 7, Akimenko 6, Przybylski 3, Szyba 3, Rogulski 3, Łangowski 2, Kowalczyk 2, Dawydzik 2, Jarosiewicz 2, Podsiadło 1, Seroka 1, Gumiński.

100-lecie Konstytucji marcowej (4)

Konstytucja uchwalona

ANDRZEJ TOŁPYHO

Dokończenie. Konstytucja marcowa nosiła oficjalną nazwę „Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej”. Składała się z siedmiu rozdziałów, stu dwudziestu sześciu artykułów, które poprzedzone były inwokacją, czyli wstępem. Poszczególne rozdziały posiadały tytuły: I Rzeczpospolita, II Władza ustawodawcza, III Władza wykonawcza, IV Sądownictwo, V Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie, VI Postanowienia ogólne, VII Postanowienia przejściowe. Dziś dokonamy analizy rozdziałów III i IV.

Na czele organów władzy wykonawczej stał prezydent Rzeczypospolitej jako głowa państwa. Reprezentował państwo na zewnątrz. Posiadał również uprawnienia w zakresie władzy ustawodawczej i sądowej.

W artykułach 48 i 49 konstytucji czytamy:

Art. 48: „Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych Państwa Polskiego do państw obcych.

Art. 49: „Prezydent Rzeczypospolitej zawiera umowy z innymi państwami (...)”.

Prezydenta wybierało na 7 lat Zgromadzenie Narodowe. Jeśli nie mógł on sprawować urzędu, zastępował go marszałek sejmu.

W zakresie władzy ustawodawczej prezydent mianował i odwoływał rząd, czyli Radę Ministrów. Mianowanie poszczególnych ministrów dokonywało się na wniosek prezesa Rady Ministrów. Prezydent obsadzał wyższe urzędy cywilne i wojskowe, sprawował zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju. Za zgodą sejmu wypowiadał wojnę i zawierał pokój. Za swoją działalność prezydent nie odpowiadał ani parlamentarnie ani cywilnie. Mógł być pociągnięty do odpowiedzialności jedynie za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji i przestępstwo karne.

Przed objęciem urzędu prezydent Rzeczypospolitej składał w Zgromadzeniu Narodowym przysięgę następującej treści:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie Narodzie Polski, na urządzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuje: praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim Ustawy Konstytucyjnej świę-



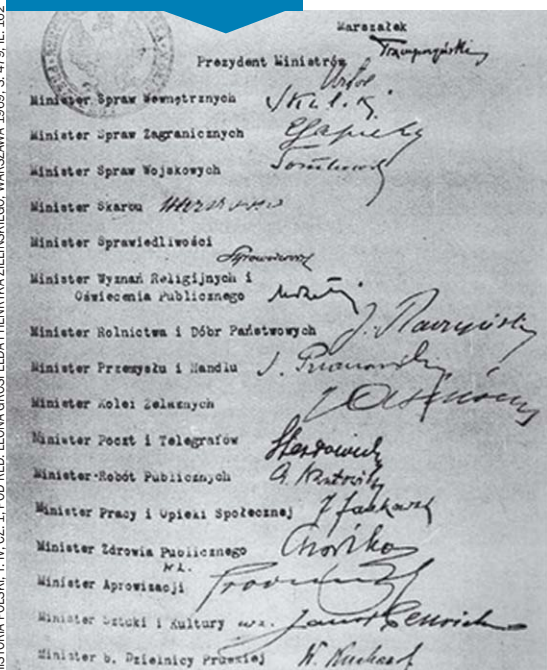
Pałac namiestnikowski w Warszawie. Siedziba Prezydium Rady Ministrów

cie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen”.

...

Radę Ministrów tworzyli ministrowie pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów. Ich liczbę i kompetencje określały ustawy. Byli powoływani i odwoływani przez prezydenta na wniosek Prezesa

Podpisy na dokumencie konstytucji z 17 III 1921 r.



Rady Ministrów. Głównym uprawnieniem rządu było decydowanie o ogólnym kierunku polityki wewnętrznej i z zewnętrznej rządu. Za swą działalność ministrowie ponosili odpowiedzialność parlamentarną i konstytucyjną. Odpowiedzialność parlamentarna dotyczyła kierunku polityki rządu lub ministra. Jej konsekwencją była dymisja rządu lub ministra, który utracił zaufanie sejmu. Natomiast odpowiedzialność konstytucyjna wynikała ze zgodności działań ministrów z konstytucją i ustawami. Do odpowiedzialności konstytucyjnej pociągał ministrów sejm kwalifikowaną większością głosów. Sprawy były rozpatrywane przez Trybunał Stanu złożony z 12 członków wybieranych przez sejm (ośmiu) i senat (czterech) pod kierownictwem I Prezesa Sądu Najwyższego.

Konstytucja marcowa zawierała obszerny katalog obowiązków i praw obywatelskich. Zacytujmy

artykuły mówiące o obowiązkach.

Art. 87. „Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa.”

Art. 89. „Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.”

Art. 90. „Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.”

Art. 91. „Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej (...)”

Art. 94. „Obywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im conajmniej początkowego wykształcenia. (...)”

Konstytucja marcowa zapewniała wszystkim obywatelom równość wobec prawa.

Karta wstępna księgi konstytucyjnej z 17 III 1921 r.



Szeroko sformułowano grupę praw wolnościowych. Obejmowała ona: wolność słowa i prasy, wolność koalicji, wolność sumienia i wyznania, wolność nauki i nauczania, wolność zamieszkania na terenie państwa, wolność wychodźstwa, nietykalność mieszkania, tajemnicę korespondencji, nietykalność własności, wolność nardowościową.

Art. 108. „Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków. „

Art. 101. „Każdy obywatel ma wolność obrania sobie na obszarze Państwa miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlania się i wychodźstwa (...)”

Art. 113. „Każdy związek religijny uznany przez Państwo ma prawo urządzić zbiorowe i publiczne nabożeństwa, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy (...)”

Art. 114. „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań (...)”

Uchwalenie konstytucji marcowej nie zamykało okresu organizowania państwa polskiego. Została ona bowiem ogłoszona w „Dzienniku ustaw” dopiero w dwa miesiące po jej uchwaleniu. Postanowienia dotyczące struktury naczelnych organów państwowych zaczęły wchodzić w życie jeszcze później – w końcu 1922 r. Wyznaczono bowiem na wyniki pierwszych opartych na przepisach konstytucji wyborów do sejmu i senatu, po czym w listopadzie 1922 r. nastąpiło ukonstytuowanie obu izb, a w grudniu tegoż roku wybory prezydenta. Tak więc w praktyce okres obowiązywania konstytucji marcowej zaczął się dopiero na przełomie lat 1922 i 1923. Do tego czasu organizacja władzy państwowej opierała się na aktach prawnych okresu przejściowego – ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 1918 r. oraz tzw. „małej konstytucji” z 1919 r.

Dzięki konstytucji marcowej Polska znalazła się w grupie nowo powstałych lub przekształconych państw o republikańskiej formie rządów. W grupie tej znalazły się również: Niemcy, Czechosłowacja, Austria, Finlandia, Łotwa, Litwa, Estonia i Turcja. Jako monarchie konstytucyjne istniały: Bułgaria, Węgry, Rumunia, Grecja, Albania i Jugosławia.

• ZA TYDZIEŃ:
KAMIENNE SERCA PUŁAW
W PARKU CZARTORYSKICH (2)